

MonstruM, Wolno

Z NADZIEJĄ BUDZISZ SI&#280; CO DNIA
BY POCZU&#262; ZN&Oacute;W WOLNO&#346;&#262;I SMAK
I NIE DA&#262; SI&#280; ZATRZYMA&#262; ... NIE
WYPRZEDZI&#262; NOC WYPRZEDZI&#262; DZIE&#323;
W&#321;O&#379;Y&#262; KASK, BUTY ,SK&Oacute;R&#280;
I RUSZY&#262; W &#346;WIAT GDZIE NOWY &#346;WIT
B&#280;DZIE WITA&#321; CI&#280; I K&#321;AD&#321; SI&#280;
KA&#379;DY ZAKR&#280;T WIATR U&#321;O&#379;Y Z CHMUR
ZOSTAWI&#262; WSZYSTKO Z TYLU GDZIE&#346;
POGUBI&#262; TROSKI CHWILE Z&#321;E
DO PRZODU GNA&#262; DO PRZODU GNA&#262;
STALOWYM KONIEM GONI&#262; &#346;WIAT
I GAZ DO DECHY BY POCZU&#262; CH&#321;&Oacute;D
NIE PATRZE&#262; W TY&#321; DO PRZODU GNA&#262;
NIECH DROG&#280; NAM U&#321;O&#379;Y WIATR